

Sygn. akt I ACa 325/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 lipca 2020 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Górski (spr.)
Sędziowie:	SSA Edyta Buczkowska – Żuk
	SSA Dorota Gamrat – Kubeczak

po rozpoznaniu w dniu 30 lipca 2020 roku na posiedzeniu niejawnym w Szczecinie

sprawy z powództwa R. K. (1)

przeciwko (...) Towarzystwu (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 31 stycznia 2020 r. sygn. akt I C 1104/18

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2700 zł (dwóch tysięcy siedmiuset złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Edyta Buczkowska – Żuk Krzysztof Górski Dorota Gamrat – Kubeczak

Sygn. akt I ACa 325/20

UZASADNIENIE

Powód: R. K. (1) wytoczył przeciwko spółce (...) Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W. powództwo o zapłatę kwoty 80.000,00 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 9 maja 2018 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego towarzystwa kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych i kosztów opłaty skarbowej.

W uzasadnieniu wskazał, że dnia (...) r. na trasie O. – S. doszło do zdarzenia drogowego, w wyniku którego, w skutek odniesionych ran, następnego dnia zmarła jego żona, E. K.. Sprawca wypadku był objęty ubezpieczeniem OC w pozwanym towarzystwie. Powód zwrócił się do ubezpieczyciela o wypłatę zadośćuczynienia w wysokości 75 000,00 zł, przyznano mu 32 961,00 zł. Powód podał, że mimo upływu czasu nie pogodził się ze śmiercią żony, z którą tworzył udane małżeństwo. Rodzina była bardzo żyta, poszkodowana ją scalała.

W odpowiedzi na pozew pozwany spółka (...) Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W., wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz opłaty od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu pozwane towarzystwo podało, że analiza sytuacji życiowej powoda nie uzasadnia zasądzenia na jego rzecz kwoty tak wysokiej, jakiej się domaga powód - 112 961,00 zł. Odczucia towarzyszące powodowi po śmierci żony są typowe, normalne i nie stanowią one podstawy do dochodzenia zadośćuczynienia w kwocie wynikającej z pozwu.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 31 stycznia 2020 r., wydanym w sprawie o sygn. I C 1104/18, zasądzono od pozwanego (...) Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powoda R. K. (1) kwotę 67.039 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot: - 42.039 zł od dnia 9 maja 2018 r. do dnia zapłaty, - 25.000 zł od dnia 1 czerwca 2018 r. do dnia zapłaty (pkt I). W pozostałym zakresie powództwo oddalono (pkt II). Nadto, zasądzono od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7.536,60 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III).

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd I instancji poprzedził poczynieniem ustaleń faktycznych, z których wynika, że dnia (...) r. na trasie O. – S., w okolicy zjazdu do miejscowości S., doszło do wypadku drogowego. Sprawca zdarzenia – kierowca V. (...) nr rej. (...) - nie zachował należytej ostrożności, zjechał z jezdni na pobocze i uderzył w drzewo. Pasażerka pojazdu, żona powoda i matka kierowcy, E. K., została przewieziona do szpitala, gdzie następnego dnia zmarła. Samochodem podróżowała też wnuczka powoda i poszkodowanej.

E. K. w chwili śmierci miała 57 lat. Była żoną powoda i matką czworga dzieci: trzech synów i córki. Większość życia nie pracowała zawodowo, zajmowała się domem i dziećmi, a gdy te usamodzielniały się, pomagała w opiece nad wnukami. Poszkodowana była energiczna, wesoła, gadatliwa, otwarta na ludzi. E. K. pracowała. Chętnie spędzała czas wolny w ogrodzie. Rodzina była zgodna, zżyta, małżonkowie tworzyli zgrane małżeństwo, celebrowali różne okazje i święta. Razem wyjeżdżali. Darzyli się szacunkiem, okazywali sobie czułość.

Wypadek i w konsekwencji śmierć żony załamały R. K. (1). Wigilia 2017 i 2018 r. była wyprawiana u dzieci powoda. Wcześniej rodzina na Wigilię zjeżdżała się do powoda i jego żony. E. K. szykowała święta. Mimo upływu czasu powód nie pogodził się z faktami, w domu wciąż wiszą zdjęcia żony i wciąż jest ona „obecna” w jego życiu, często odwiedza grób, rozmawia z żoną. Jest przygnębiony, w domu nie ma dawnej atmosfery, choć dużym wsparciem są dla niego w tym trudnym czasie dzieci. Powód planował przejście na emeryturę i snuł z żoną plany co do nadchodzących lat, które z momentem jej śmierci przestały mieć dla niego znaczenie. Powód po śmierci żony ma do dzisiaj problemy ze snem.

Pozwane towarzystwo (...) przyjęło odpowiedzialność za skutki zdarzenia i wypłaciło R. K. (1) kwotę 32 961,00 zł tytułem zadośćuczynienia po śmierci żony. Pismem z dnia 21 maja 2018 r. powód wezwał pozwane towarzystwo do zapłaty kwoty 80 000,00 zł.

Sąd Okręgowy uwzględniając powyższe ustalenia faktyczne oraz treść przepisu art. 446 § 4 k.c. uznał powództwo za uzasadnione w przeważającym zakresie.

Sąd I instancji na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a przede wszystkim z przesłuchania powoda oraz jego synów – J. i T. – stwierdził, iż zadośćuczynienie wypłacone przez pozwanego na rzecz powoda było zaniżone. Sąd podkreślił, że śmierć żony była dla R. K. (1) tragedią, co opisał przed Sądem on sam i o czym zeznawali jego synowie. Sąd zwrócił uwagę, że powód był bardzo związany z żoną, z którą przeżył prawie 40 lat – poznali się jako młodzi ludzie, była jego pierwszą miłością. Małżeństwo było zgodne, a małżonkowie byli bardzo do siebie przywiązani. Sąd miał na uwadze, że rodzina była zżyta, celebrowała święta, chętnie spędzała czas ze znajomymi. Wspólne życie przebiegało bez zakłóceń. Relacja powoda z żoną była silna i trwała. Sąd na tę okoliczność przeanalizował treści podane przez powoda w trakcie przesłuchania. Zdaniem Sądu, okoliczności te znalazły swoje odzwierciedlenie także w zeznaniach T. K. i J. K.. W ocenie Sądu, świadkowie oraz powód opisali więzi rodzinne i cierpienie po śmierci bliskiej osoby bez przejawiania sytuacji, szczerze. Przesłuchanie świadków i powoda było pełne emocji, wzruszeń. Zdaniem Sądu ich przesłuchanie było poruszające.

Sąd wziął pod uwagę także wnioski wynikające z opinii biegłej psycholog, B. Ż.. Ta nie zakwestionowała, że relacja powoda i poszkodowanej była bliska, a dla powoda nagła śmierć żony była wielkim wstrząsem, choć wskazała, że powód przeszedł przez proces żałoby, a intensywność emocjonalnych trudności nie była nadzwyczajna. Powód w wyniku niespodziewanej śmierci żony doznał zakłóceń czynności psychicznych w postaci stanów emocjonalnych charakterystycznych dla żałoby, ale nietrwających dłużej niż 12 miesięcy. O ile powód odczuwał stan emocjonalny charakterystyczny dla żałoby, to nie wpływało to dezorganizująco i destabilizująco na jego codzienne funkcjonowanie. Po kilku dniach od pogrzebu wrócił do pracy – aktywność zawodowa pomagała mu zdystansować się od przeżyć. Śmierć E. K. zacieśniła relacje rodzinne, członkowie rodziny wspierali i wspierają się wzajemnie. Powód zakończył proces żałoby, nie odczuwa dolegliwości psychicznych, stan psychiczny jest wyrównany, okresowo jedynie może odczuwać obniżony nastrój. Biegła wskazała, że powód nie wymaga, ani nie wymagał pomocy psychiatrycznej lub psychologicznej ani leczenia farmakologicznego. Sąd zgodził się w całości z wnioskami wynikającymi z opinii. Zdaniem Sądu, opinia została sporządzona poprawnie, jest rzetelna, logiczna. Sąd uznał również przesłuchanie powoda za wiarygodne w całości – bez wątplenia przeżył on ogromny stres. Sąd wskazał, że powód po pewnym czasie wrócił do formy psychicznej, co oczywiście nie umniejsza jego cierpienia z okresu około zdarzenia. Oczywiście jest również dla Sądu, że silnym przeżyciem dla powoda jest konieczność wracania pamięcią do trudnych chwil, czy że powód niechętnie o nich opowiada. Sąd nie rozumie zarzutu strony pozwanej, iż powód na etapie postępowania likwidacyjnego nie był w stanie samodzielnie opisać uczuć towarzyszących mu po stracie żony, a w swoich odpowiedziach był kierowany przez swojego ówczesnego pełnomocnika. Sąd zaznaczył, że umyka uwadze pozwanego fakt, w jakiej sytuacji jest stawiana osoba w takim postępowania, która cierpi po stracie osoby bliskiej. Nie każdy w takiej sytuacji potrafi i jest w stanie opisywać swoje uczucia. W ocenie Sądu, to musi być dla takiej osoby bardzo trudne, wręcz przykre, bo wkraczające w bardzo prywatną sferę życia każdego człowieka. Nie każdy jest otwarty, wylewny, i nie umniejsza to uczuć i cierpienia przeżywanych po stracie. Sąd zaakcentował, że zadośćuczynienia nie są warunkowane wystąpieniem patologicznej/przetrwałej żałoby, syndromu strasu pourazowego. Niezależnie od tego, Sąd zwraca uwagę, iż powód na rozprawie opisał swoje relacje z żoną, uczucia, był bardzo wzruszony. Zdaniem Sądu, reakcje synów powoda także pokazują, iż wszyscy razem tworzyli zgraną, ciepłą rodzinę. Darzyli się szacunkiem, uczuciem, pomagali sobie. W ocenie Sądu, to z kolei świadczy o ogromie straty, jakiej doznali wszyscy po śmierci E. K.. Podkreślono, iż powód miał prawo sądzić, iż dalsze lata spędzi z żoną. Obecność małżonka dla osób w dojrzałym wieku jest szczególnie ważna. Zdaniem Sądu, z biegiem lat przywiązanie zgodnych małżonków wzrasta. Obecność małżonka daje poczucie stabilizacji, bezpieczeństwa, bliskości osoby najbliższej.

W świetle powyższego, zdaniem Sądu, właściwą kwotą zadośćuczynienia, którą łącznie powinien otrzymać powód jest kwota 100.000 zł. Wobec powyższego Sąd zasądził na rzecz powoda od pozwanego kwotę 67.039 zł. Kwota ta uwzględnia wypłacone już powodowi zadośćuczynienie (32.961 zł). W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu jako niezasadne, wygórowane.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., uwzględniając, że R. K. (1) wygrał sprawę w 84%.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając orzeczenie co do pkt 1 w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powoda kwotę 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od następujących kwot: od kwoty 5000 zł od 9 maja 2018 r. do dnia zapłaty, od kwoty 25.000 zł od dnia 1 czerwca 2018r. do dnia zapłaty, a także w zakresie pkt III. Jednocześnie zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucił naruszenie:

1. art. 446 § 4 k.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni pojęcia „odpowiedniej” sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, a w konsekwencji przyznanie zadośćuczynienia w rażąco zawyżonej wysokości, podczas gdy zgromadzone w sprawie dowody nie wskazywały w jednoznaczny sposób na spotęgowanie po stronie powoda rozmiaru krzywdy, powód w sposób prawidłowy przepracował proces żałoby, typowy dla żałobników, co czyni, iż kwota 100.000 zł jest sumą nieadekwatną;

2. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny materiału dowodowego polegającej na:

- braku jakiegokolwiek uzasadnienia dlaczego zadośćuczynienie przyznane na rzecz powoda w łącznej kwocie 100.000 zł stanowi kwotę „odpowiednią” w świetle rozmiaru krzywdy powoda,

- oparciu rozstrzygnięcia w całości na zeznaniach strony powodowej oraz powołanych przez nią świadków, które jako wypowiedzi osób bezpośrednio zainteresowanych wynikiem procesu, należy traktować z dużą ostrożnością;

3. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 285 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, oparcie swojego rozstrzygnięcia w szczególności na wnioskach opinii biegłego, a przez to dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, w szczególności przejawiające się pominięciem przez Sąd I instancji, że żaloba powoda przebiegła w sposób prawidłowy, niepowikłany, nie powodujący zaburzenia codziennego funkcjonowania powoda, nie przekraczający okresu 12 miesięcy, „intensywność emocjonalnych trudności nie była nadzwyczajna”, powód obecnie zakończył proces żaloby, nie odczuwa dolegliwości psychicznych, powrócił do dawnego funkcjonowania, nie wymaga i nie wymagał pomocy psychiatrycznej oraz psychologicznej, ani leczenia psychiatrycznego.

Uwzględniając powyższe apelujący wniósł o oddalenie powództwa również co do kwoty 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od następujących kwot: od kwoty 5.000 zł od dnia 9 maja 2018r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 25.000 zł od dnia 1 czerwca 2018r. do dnia zapłaty. Nadto, domagał się zasądzenia od powoda na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Powód odpowiadając na apelację pozwanego wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Na wstępie wskazać należy, że zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy. Oznacza to z kolei, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych poprzedzonych ponowną oceną materiału procesowego.

Wykonując ten obowiązek Sąd Apelacyjny dokonał własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego i w jej wyniku stwierdził, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania.

Dokonując oceny prawnej powództwa stwierdzić należy, że prawidłowe (i jako takie niewymagające uzupełnienia lub korygowania) są wywody Sądu Okręgowego upatrujące podstawy prawnej powództwa w treści 446 § 4 k.c., a także art. 822 § 1 i 4 k.c. w zw. z art. 35 i 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Trafna jest bowiem kwalifikacja odpowiedzialności pozwanego wynikająca z obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów. W dniu (...) r. na trasie O.-S. doszło bowiem do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego śmierć poniosła E. K. – żona powoda, zaś sprawcą wypadku był K. K. – kierujący samochodem osobowym marki V. (...), o numerze rejestracyjnym (...), który to pojazd objęty był ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń. Zauważyć przy tym należy, że istota

odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego nie była kwestionowana przez strony zarówno w postępowaniu przed Sądem Okręgowym, jak również w postępowaniu apelacyjnym. Zatem prawidłowa okazała się konkluzja wskazująca, iż w świetle ustalonych faktów zadaniem jest przyznanie na rzecz powoda odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia. Wreszcie wskazać należy, że Sąd Okręgowy – w świetle przepisu art. 446 § 4 k.c. - prawidłowo ustalił rozmiar krzywdy powoda, a w konsekwencji zasądził zadośćuczynienie w wysokości odpowiadającej jego kompensacyjnemu charakterowi.

Odnosząc się do zarzutów apelacyjnych w pierwszej kolejności rozważyć należało poruszane przez pozwanego kwestie dotyczące poprawności postępowania dowodowego. Dopiero bowiem przesądzenie poprawności procesu stosowania prawa w tej płaszczyźnie (i przyjęcia za prawidłowe ustaleń faktycznych) pozwala na ocenę zastosowania prawa materialnego.

W omawianym zakresie pozwany podniósł zarzut dokonania dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, tj. zeznań powoda, zeznań świadków oraz opinii biegłego sądowego. W tym kontekście przypomnieć należy, że w świetle regulacji art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważania zebranego materiału. Jeśli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł wyrażonych w tym przepisie i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo (wbrew zasadom doświadczenia życiowego) nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, Lex nr 80273). Dla skuteczności tego zarzutu nie wystarcza jednak stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącej odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753; z dnia 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, Lex nr 52347; z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, Lex nr 53136). Wobec tego kwestionowanie oceny dowodów dokonanej przez Sąd nie może polegać tylko na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego lub swojej oceny dowodów, ale na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, Lex nr 52347; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2003 r., I CKN 160/01, Lex nr 78813; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2004 r., IV CK 274/03, Lex nr 164852; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2004 r., II CK 393/03, Lex nr 585758).

Pozwany - dla umotywowania swojego stanowiska - nie przedstawia w apelacji argumentów podważających poprawność zastosowania normy art. 233 § 1 k.p.c. w kontekście oceny poszczególnych dowodów (nie przedstawia podstaw wskazujących na sprzeczność ocen dokonanych przez Sąd z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego). Odwołuje się bowiem do ustaleń, jakie w sprawie winien poczynić Sąd w oparciu o wskazywane przez niego dowody oraz twierdzenia. Jak już wcześniej podniesiono, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może ograniczyć się do przedstawienia postulowanego stanu faktycznego. Musi być on skonkretyzowany w tym sensie, że musi wskazywać w sposób precyzyjny, oceny których dowodów dotyczy, a w dalszej części winien zawierać zindywidualizowaną, wyczerpującą argumentację, z której wynikać będzie, w czym skarżący upatruje wadliwości procedowania sądu, które z zasad rządzących oceną dowodów zostały naruszone i w jaki sposób, w czym wyraża się sprzeczność dokonanej przez Sąd oceny czy to z zasadami doświadczenia życiowego, czy to z zasadami logicznego rozumowania. Skoro zaś pozwany w sposób sprzeczny z opisanym wzorcem oceny skonstruował uzasadnienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., to już tylko z tego względu jego stanowisko nie mogło zostać uwzględnione.

Uzupełniając jednak ocenę argumentacji przedstawionej przez skarżącego dodać należy, że w świetle zasad doświadczenia życiowego i logiki nie można podzielić sugestii apelującego, że zainteresowanie korzystnym rozstrzygnięciem sprawy samoistnie pozbawia zeznania stron procesu waloru wiarygodności. Oczywiście rację

ma skarżący, iż do zeznań stron należy co do zasady podchodzić z odpowiednią dozą krytycyzmu, zwłaszcza w przypadku gdy strona relacjonuje swoje przeżycia i stany psychiczne. Jednak oceny tegoż dowodu należy dokonywać w oparciu o ogólne (opisane wyżej) kryteria. Przyjęcie, iż strona zawsze sprzeniewierza się obowiązкови mówienia prawdy, albowiem jest zainteresowana korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem niweczyłoby sens przeprowadzania omawianego dowodu. Z tego też względu wobec nieprzedstawienia przez skarżącego żadnych argumentów wskazujących na sprzeczność zeznań powoda z innymi dowodami przeprowadzonymi w sprawie, czy też istotne wątpliwości co do rzetelności jego relacji ze względu na istotne mankamenty logiczne lub kolizję opisywanych faktów z wiedzą wywodzoną z zasad doświadczenia życiowego, Sąd Apelacyjny uznał zarzut błędnej oceny dowodu z zeznań powoda oczywiście bezzasadnym.

Co przy tym istotne, apelujący nawet nie wskazuje w jakim zakresie powód miałby zeznawać nieprawdę. Uwzględniając jednak, iż wnioski co do wiarygodności zeznań powoda zostały niejako zestawione z zarzutem błędnej oceny krzywdy jaką miałby doznać powód w związku ze śmiercią żony, można uznać, iż w ocenie apelującego powód sprzeniewierzył się obowiązкови zeznawania prawdy w zakresie w jakim opisywał swe emocje związane ze śmiercią żony. Abstrahując zatem od braku precyzyjności omawianego zarzutu wskazać należy, na w ocenie Sądu odwoławczego niekontrolowane, silne reakcje emocjonalne powoda w trakcie zeznań utrwalone w protokole elektronicznym i wskazujące na żywe cierpienie w kontekście wspomnień o zmarłej żonie. Zapis protokołu nie wskazuje, by reakcje te można było uznać za element manipulacji. Co więcej –z zapisu protokołu wyprowadzić można też spostrzeżenie, że powód nie starał się kontrolować swych wypowiedzi. Były one swobodne i spójne. Nie ma zatem podstaw do przyjęcia także w tym kontekście że Sąd Okręgowy błędnie ocenił zeznania jako wiarygodne.

Nadto jego stan emocjonalny został potwierdzony w opinii biegłego sądowego z zakresu psychologii, w której wskazano na szczególną więź małżonków i przebieg procesu żałoby u powoda. Z tego też względu Sąd odwoławczy nie znajduje jakichkolwiek podstaw do zakwestionowania wiarygodności rzeczonego dowodu.

Zwrócić należy uwagę, że tożsamą argumentację pozwany podniósł w odniesieniu do oceny dowodów z zeznań świadków. Rzecz jednak w tym, iż trudna do akceptacji jest teza jakoby świadkowie byli bezpośrednio zainteresowani korzystnym dla powoda rozstrzygnięciem w niniejszej sprawie. Sam fakt, iż świadkowie (będący dziećmi zmarłej) mogą co do zasady wytoczyć powództwo o zadośćuczynienie ich krzywdzie w żadnej mierze nie stanowi o tym, iż są bezpośrednio zainteresowani określonym wynikiem niniejszego sporu. Apelujący odwołując się do ewentualnego przyszłego procesu zdaje się nie dostrzegać, że wysokość zadośćuczynienia dokonywana jest indywidualnie dla każdego pokrzywdzonego, gdyż natężenie i trwałość skutków doznanej krzywdy może być zróżnicowana. Wobec braku kwestionowania przez pozwanego zasady swej odpowiedzialności stanowisko jakoby rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie kształtowało sytuację prawną świadków, a tym samym czyniło ich osobami zainteresowanymi wynikiem procesu, jest całkowicie nieuzasadnione.

Dodatkowo wskazania wymaga, że także fakt istnienia więzi rodzinnej nie może samoistnie świadczyć o fałszywości relacji świadka. Wykazać bowiem należy, że fakt ten przekłada się na wiarygodność zeznań i stanowi przyczynę sprzeniewierzenia się obowiązkom zeznawania prawdy. Pozwany jednak nie przedstawia jakiegokolwiek wyводу w tym zakresie, formułując jedynie niczym nieopartą tezę o fałszywości zeznań świadków. Oczywiście nie jest niczym nadzwyczajnym, że w sprawach dotyczących stosunków rodzinnych zeznania świadków często są kierunkowane przez stosunek zeznającego do jednej ze stron postępowania. Jednak, Sąd Okręgowy dokonując ocen waloru dowodowego w kontekście całości materiału procesowego i zasad doświadczenia życiowego, wziął pod uwagę powyższe kwestie, odpowiednio separując tę część relacji, która zawierała oceny i poprzestając na przytaczanych przez zeznających opisu faktów. Podkreślić przy tym należy, iż zeznania świadków były spójne i logiczne. Świadkowie, wracając do wspomnień o zmarłej E. K., wzruszali się, co wobec braku jakichkolwiek znamion świadczących o próbie manipulacji, wskazuje nie tylko na prawdziwość ich relacji odnośnie więzi istniejącej pomiędzy rodzicami, ale również przemawia za autentycznością i wiarygodnością ich zeznań w tym zakresie. Nie jest też tak, iż wzruszenie świadków ukierunkowane było wyłącznie istnieniem więzi pomiędzy świadkiem a zmarłą E. K.. Uważna analiza nagrania z rozprawy wskazuje, iż świadkowie wzruszali się również odpowiadając na pytania związane z relacjami panującymi pomiędzy rodzicami.

W świetle powyższego Sąd Apelacyjny uznał, że dowody z zeznań świadków – wobec jakichkolwiek rzeczowych argumentów wskazujących na sprzeniewierzenie się obowiązкови zeznawania prawdy, jak i wobec braku kontrdowodów – uznać należało za wiarygodne.

Myli się również apelujący podnosząc, że dokonana przez Sąd Okręgowy ocena dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu psychologii jest niewszechstronna. Nieuprawnione jest bowiem stanowisko apelującego jakoby Sąd I instancji pominął istotną część rzeczonego dowodu, a dokładniej wnioski o tym, że przeżycia powoda miały charakter zwyczajnych po stracie bliskiej osoby, nie wpływały dezorganizująco i destabilizująco na codzienne funkcjonowanie powoda, a także o tym, iż proces żałoby powoda ostatecznie zakończył się. Uważna analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi w istocie do odmiennych wniosków. Sąd orzekający wprost odwołał się do fragmentów opinii cytowanych aktualnie w uzasadnieniu apelacji, jednak oceny rozmiarów krzywdy powoda dokonał w oparciu o ogół ujawnionych faktów, nie zaś wyłącznie tych wskazujących na typowość przeżyć powoda. To postawa procesowa apelującego oparta jest na wybiórczej analizie opinii biegłego z zakresu psychologii. Pozwany bowiem pomija fragmenty wskazujące na doświadczane przez powoda cierpienie, ograniczając swój wywód do twierdzenia, iż przeżycia powoda nie należą do nadzwyczajnych po śmierci bliskiej osoby, niejako umniejszając krzywdzie jaką doznał powód w związku z nagłą śmiercią żony.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny stwierdził, iż ocena materiału dowodowego – dokonana przez Sąd Okręgowy – w żadnej mierze nie narusza dyrektyw z art. 233 § 1 k.p.c. Uwzględniając zgromadzony materiał dowodowy Sąd odwoławczy uznał, że omawiany zarzut nie podważa skutecznie ustalonych przez Sąd Okręgowy faktów, w rzeczywistości jest on w stosunku do nich wyłącznie polemiczny, będący wyrazem bardzo subiektywnej oceny wyselekcjonowanej przez skarżącego części zebranego i przeprowadzonego w sprawie materiału dowodowego, które w założeniu miały wykazać zasadność argumentacji pozwanego wskazanej w uzasadnieniu apelacji.

Przechodząc do materialnoprawnej oceny powództwa wyjaśnić należy, że zadośćuczynienie ma na celu kompensatę doznanej krzywdy, czyli winno pomóc pokrzywdzonym w dostosowaniu się do nowej rzeczywistości. Jak słusznie zauważono, przepisy kodeksu cywilnego nie precyzują jakie kryteria należy stosować przy ustalaniu zadośćuczynienia, a posłużenie się przez ustawodawcę pojęciem „odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia” wskazuje, że określenie jej wymiaru zostało pozostawione sędziowskiej ocenie opartej na analizie całokształtu okoliczności wskazujących i określających rzeczywisty wymiar krzywdy. Powyższe oznacza, że w ramach kontroli instancyjnej nie jest możliwe wkraczanie w rozstrzygnięcie mieszczące się w granicach swobodnego uznania sędziowskiego. Innymi słowy Sąd II instancji jest władny skorygować wysokość świadczenia przyznanego z tytułu zadośćuczynienia tylko wtedy, gdy ocena rozmiaru tego świadczenia przez Sąd I instancji w sposób rażący odbiega od wartości wyważonej zgodnie z wzorcem stosowania art. 446 § 4 k.c. w kontekście całokształtu okoliczności wykazanych w sprawie i rzutujących na rozmiar zadośćuczynienia.

Wystąpienie przed Sądem odwoławczym ze skutecznym zarzutem zawyżenia bądź zaniżenia kwoty zadośćuczynienia za krzywdę jest uzasadnione więc jedynie wówczas, gdy wykazane zostanie, że zaskarżone rozstrzygnięcie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania zadośćuczynienia. Sąd odwoławczy winien korygować wysokość zasądzonej kwoty zadośćuczynienia, gdy stwierdzi oczywiste naruszenie ogólnych zasad (kryteriów) ustalania wysokości zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r., IV CK 151/02, Lex nr 157306; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2003 r., V CK 110/03, Lex nr 602308).

Na rozmiar krzywdy wywołanej śmiercią bliskiej osoby mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby najbliższej, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, trudności emocjonalne z jakimi zmierzy się pokrzywdzony próbując znaleźć się w nowej sytuacji i zdolność jej akceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego, czy wreszcie stopień winy i zachowanie się sprawcy po wypadku (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 29 października 2015 roku, I ACa 281/15, Lex nr 1950392; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 20 października 2015 roku, V ACa 422/15, Lex nr 1936828). W wymiarze emocjonalnym oczywistym jest, że

żadna kwota nie będzie właściwa i nie wyrazi cierpienia wywołanego utratą bliskiej osoby. Dla osoby uprawnionej każda kwota będzie bowiem zbyt mała, zaś dla osoby zobowiązanej każda może wydawać się wygórowana.

Jednocześnie nie budzi wątpliwości, że przywołane powyżej kryteria mają wymiar ogólny i rozstrzygające znaczenie mają okoliczności ustalone ad casum - w odniesieniu do skonkretyzowanej sytuacji w jakiej znalazła się osoba pokrzywdzona, albowiem tylko uwzględnienie zindywidualizowanych przesłanek może stanowić podstawę do określenia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2005 roku, Lex nr 198509).

W świetle powyżej przywołanych okoliczności Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do stwierdzenia jakoby zadośćuczynienie zasądzone przez Sąd Okręgowy w sposób oczywisty naruszało ogólne zasady ustalania wysokości zadośćuczynienia. Apelujący nie wskazuje nawet jakie okoliczności potęgujące cierpienie i krzywdę zostały błędnie uwzględnione przez Sąd Okręgowy, bądź którym okolicznościom nadano zbyt duże znaczenie. Swoją wywód ogranicza do stwierdzenia, iż przeżycia jakich doświadczał powód nie należą do atypowych, w związku z czym zasądzone zadośćuczynienie jest wygórowane. Podzielić przy tym należy stanowisko Sądu Okręgowego, że zadośćuczynienia nie są warunkowane wystąpieniem patologicznej żałoby, czy też syndromu strasu pourazowego. Sam fakt, że zakłócenia psychiczne występujące u powoda nie miały charakteru przetrwałych reakcji emocjonalnych, w żadnej mierze nie umniejsza cierpieniu jakie doznał w związku z nagłą śmiercią żony.

Jak już wspomniano, krzywda oceniana jest na płaszczyźnie ogółu ujawnionych okoliczności. Sąd odwoławczy w skonkretyzowanych okolicznościach niniejszej sprawy, dokonując zindywidualizowanej oceny uznał, że zasądzone na rzecz powoda zadośćuczynienie nie może być uznane za rażąco wygórowane. Rozważania w tym zakresie zacząć należy od wskazania na niekwestionowane przez skarżącego ustalenia faktyczne, znajdujące pokrycie w opinii biegłego, a z których wynika jednoznacznie, że po śmierci żony powód doznał zakłóceń czynności psychicznych w postaci stanów emocjonalnych charakterystycznych w przebiegu okresu/stanu po utracie bliskiej osoby. Ogólne samopoczucie i funkcjonowanie zdrowotne po śmierci żony uległo zmianie i pogorszeniu. Powód miewał trudności z koncentracją uwagi, szybciej odczuwał zmęczenie. I choć proces żałoby u powoda został zakończony, biegły stwierdził, że okresowo powód może odczuwać obniżony nastrój. Istotnym jest przy tym, iż również w ocenie biegłego relacje łączące powoda ze zmarłą żoną były poprawne, małżonkowie tworzyli zgodny związek. Nie wymaga przy tym pogłębionego wywodu stwierdzenie, iż w takiej sytuacji nagła i tragiczna śmierć małżonka jest zawsze szczególnie trudnym i traumatycznym przeżyciem. Trzeba mieć także na względzie, że niespodziewana śmierć bliskiej osoby, wywołana przyczyną zewnętrzną, a nie przykładowo chorobą, powoduje u najbliższych członków rodziny przekonanie, że gdyby nie doszło do takowego zdarzenia, osoba ta mogłaby żyć przez wiele lat, w ciągu których rodzina spędziłaby ze sobą jeszcze wiele szczęśliwych chwil. W przypadku nagłego odejścia nie ma możliwości pożegnania się z osobą bliską i pogodzenia się z jej odejściem. Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że zasądzone na rzecz powoda zadośćuczynienie odpowiada realnie krzywdzie, jaka wystąpiła u niego, w związku z czym nie sposób uznać, żeby zasądzone zadośćuczynienie było rażąco wygórowane.

Zwrócić przy tym należy uwagę, że w orzecznictwie przyjmuje się, że zadośćuczynienie nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dn. 28 września 2001 r., III CKN 427/00, Lex nr 52766). Oczywiście zgodzić się przy tym należy z pozwaną, że wysokość zadośćuczynienia nie może być jednocześnie nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Jednak mając to na względzie Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że łączna kwota 100.000 zł, jest sumą odpowiednią w stosunku do krzywdy, jakiej doznał powód. Co więcej, kwestia stropy życiowej społeczeństwa nie może stanowić wiodącego (zasadniczego) wyznacznika przy ustalaniu wartości zadośćuczynienia a jej uwzględnienie nie może powodować skutku prowadzącego do wniosku, że wartość świadczenia nie będzie odpowiadała rozmiarom krzywdy. Rozmiary krzywdy w przypadku śmierci osoby bliskiej są bowiem bardzo indywidualne (zależą ściśle od konkretnego przypadku). Zatem sytuacja społeczno-gospodarcza (stopa życiowa społeczeństwa), jako jeden z determinantów wysokości zadośćuczynienia, może jedynie pośrednio rzutować na umiarkowany jego wymiar. Przesłanka ta jednak

nie może pozbawić omawianego roszczenia funkcji kompensacyjnej i eliminować innych, istotniejszych czynników, kształtujących jego rozmiar i ma charakter tylko uzupełniający (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14). Z tego też względu stanowisko apelującego nie mogło prowadzić do wydania orzeczenia w postulowanym przezeń kierunku.

Odnosząc się zaś do stanowiska strony pozwanej, że z orzecznictwa sądów powszechnych wynika, iż w przypadku śmierci małżonka przyznawane są niższe (aniżeli w niniejszej sprawie) kwoty przypomnieć należy, że podstawą rozstrzygnięcia sądu są zawsze okoliczności konkretnej sprawy, co wskazał Sąd odwoławczy na wstępie rozważań. Wypracowane przez orzecznictwo kryteria, jakimi winien kierować się sąd przy ustalaniu wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia, mają charakter pomocniczy. Nie istnieją żadne dyrektywy, które nakazywałyby sądom przyznawać taką samą wysokość zadośćuczynienia w odniesieniu do osób, które utraciły określonego członka rodziny. Zwrócić należy uwagę, że w judykaturze wielokrotnie wskazywano, że co do zasady nie mogą być więc uprawnione i skuteczne w procesie próby ustalania wysokości tego świadczenia wyłącznie przez poszukiwanie analogii do kwot ustalanych w innych sprawach, skoro odrywają się od realiów sprawy rozpoznawanej (por. np. wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2015 r. IV CSK 422/14). Oczywiście w orzecznictwie wyrażany jest także pogląd, zgodnie z którym dopuszczalnym jest kierowanie się przy ustalaniu zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach, bowiem jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2015 r., I CSK 434/14, Lex nr 1712803). Nie można jednak pominąć, że przedstawiony postulat może być uznany za słuszny tylko wtedy, gdy daje się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić specyfikę poszczególnych przypadków. W rozpoznawanej sprawie to właśnie indywidualne okoliczności (wystąpienie zakłóceń czynności psychicznych i szczególnie bliska więź pomiędzy małżonkami) determinowały wysokość zadośćuczynienia. W konsekwencji Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do porównywania sytuacji powoda z okolicznościami dotyczącymi poszkodowanych, które były przedmiotem oceny w innych postępowaniach.

Reasumując, zasądzone przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie – w świetle wszystkich przywołanych okoliczności faktycznych oraz poglądów prawnych – jawi się jako odpowiednie, zaś argumenty podniesione w apelacji jako nieprzekonywające nie mogły prowadzić do wzruszenia zaskarżonego wyroku.

Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 108 k.p.c. i art. 98 § 1 k.p.c. W rozważanej sprawie pozwany przegrał sprawę wywołaną swoją apelacją, a tym samym winien zwrócić powodowi wszelkie poniesione przez niego koszty. Składało się na nie wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 2700 zł, ustalone na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

SSA Edyta Buczkowska-Żuk SSA Krzysztof Górski SSA Dorota Gamrat-Kubeczak